

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Min. Jędrzejewicz z wizytą w Bułgarii

**SOFJA. (Pat).** Dziś popołudniu na bułgarską stację graniczną Dragoman przybył minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie małżonki i naczelnika Zawistowskiego. Po powitaniu przez posła Rzplitej Tarnowskiego i bułgarskiego naczelnika wydz. kulturalnego minister polski przedsiadł się do salonki premiera bułgarskiego i o godz. 17 wjechał na dworzec sofijski. Tam go powitali minister oświaty gen. Radew, wielu innych dostojników i młodzież szkolna oraz przedstawiciele różnych organizacji.

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI BUŁGARSKICH W WARNIE KU CZCI WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA.

Bułgarska Komisja międzyministerjalna łącznie z komitetem uczczenia pamięci króla Władysława Warneńczyka i uczestników bitwy pod Warną opracowała następujący program uroczystości warneńskich:

Dn. 3 sierpnia — uroczyste powitanie pp. min. Jędrzejewicza i Radewa przy wjeździe do Warny u wylotu ul. Władysława. Powitanie delegacji z Polski, która przybędzie specjalnym pociągiem. Powitania delegacji innych państw i osobistości oficjalnych bułgarskich, które przybędą specjalnym pociągiem z Sofji; rozlokowanie delegacji i gości przez komisję mieszkaniową i biuro kuracyjne. Obiad nieoficjalny.

Dn. 4 sierpnia — godz. 9 rano — odsłonięcie mauzoleum przez Króla Borysa i przez przedstawiciela Prezydenta Rzplitej; oddanie parku-mauzoleum Królowi Borysowi przez prezesa komitetu budowy mauzoleum i powierzenie opieki nad parkiem-mauzoleum ministrowi wojny przez Króla Borysa; krótki odczyt o bitwie pod Warną pplk. Penewa; składanie wieńców przez delegacje państw, armij i organizacji; defilada wojsk, młodzieży i organizacji przed J. Kr. M. Królem Borysem, ministrami i delegatami; godz. 13.30 — oficjalne śniadanie dla delegatów od rządu bułgarskiego; godz. 16.30 — poświęcenie Polskiego Domu Wypoczynkowego; godz. 21 — zabawy ludowe i uroczysta akademja ku czci Władysława Warneńczyka; godz. 23 — obiad oficjalny, wydany przez zarząd m. Warny.

Dn. 5 sierpnia — godz. 10 rano — otwarcie IV międzynarod. targów w Warnie; godz. 12 — spacer statkiem; godz. 13 — śniadanie w salach statku; po południu, nieoficjalne zwiedzanie okolic Warny; godz. 21 — nieoficjalny obiad; wyjazd delegacji oficjalnych.

W programie akademji przewidziane jest

wykonanie m. in. polskich pieśni ludowych przez warneński chór „Morski Zwuci“, „Odwiecznych Pieśni“ Karłowicza przez orkiestrę akademicką z Sofji, oraz deklamacje przekładów z „Legend Bohaterskich“ K. Iłakowiczówny.

W uroczystościach warneńskich weźmie udział cały garnizon warneński, wszyscy mini-

strówie bułgarscy, dowódcy wszystkich garnizonów bułgarskich, przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, młodzieży, organizacji sportowych, społecznych i in. Oficjalny udział również w uroczystościach wezmą państwa: Polska, Węgry, Włochy, Czechosłowacja i prawdopodobnie Jugosławia.



Król Władysław III Warneńczyk — drzeworyt z kroniki A. Gwagnina.

## Mussolini drwi z Ligi Narodów

**RZYM. (Pat).** We wszystkich gazetach włoskich ukazał się artykuł Mussoliniego, w którym tenże pisze:

Negus przemawia w imieniu Ligi Narodów. Niedługo dojdzie do tego, że w imieniu cywilizacji będzie bronił „czci godnej instytucji“ jakiś wódz plemienia ludożerczego. Obecnie doszło do tego, że państwo, gdzie istnieje niewolnictwo przemawia w imieniu paktu Ligi.

**WŁOSI ZAPISUJĄ SIĘ DO WOJSKA I POWIEDZĄ OSTATECZNE SŁOWO O SWEJ MISJI HISTORYCZNEJ.**

Mussolini kończy swój artykuł: Jesteśmy pewni, że skończy się tak lub prawie tak: Albo Liga Narodów przeniesie się do Addis Abeby, albo negus stanie się członkiem angielskiej partii pracy lub członkiem filantropijnego stowarzyszenia w Londynie. Rozwiązanie możliwe“.

## Zwycięstwo polskich jeźdźców w Spa

**SPA (Belgia), (Pat).** W sobotę odbył się w Spa najważniejszy konkurs o puchar narodów. Bezapelacyjnie zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie rtm. Szosland na Milordzie, por. Gutowski na Warszawiance, por. Komorowski na Wizji i por. Mossakowski na Weneffi, mając razem 4 błędy, przyczem Szosland i Gutowski przeszli parcours bez błędów.

Druga z kolei Belgja miała 24 pkt. karnych, Holandia 48. Indywidualnie najlepszy czas dnia uzyskał rtm. Szosland na Milordzie, dwukrotnie przechodząc parcours bez błędów i uzyskując

wspaniały czas 1,12 sek., drugie miejsce indywidualnie zdobył por. Gutowski na Warszawiance, mając również dwa bezbłędne przebiegi. Czwarte miejsce zajął por. Komorowski na Wizji. Ogółem w tym najcięższym konkursie na 7 przebiegów polscy oficerowie przeszli 5 bez błędów. W drugim nawrocie start 4-go jeźdźca był zbezdny.

Uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej polskiej ekipie nastąpi w poniedziałek w dniu grand prix w obecności przedstawicieli domu panującego oraz posła R. P. Jackowskiego.

## Inspektor artylerji Łotewskiej z wizytą w Kownie

**RYGA. (Pat).** Z Kowna donoszą: Przy był tu inspektor artylerji Łotewskiej gen. Dambery wraz z adiutantem kpt. Kala cisem.

Gen. Dambery złożył wizytę ministrowi obrony, szefowi armji, naczelnikowi sztabu generalnego oraz dowódcy załogi kowieńskiej. Generał Dambery zabawi w Litwie dwa dni i weźmie udział w ćwiczeniach artyleryjskich.

## Warszawa wygrała w meczu pływackim w Ciechocinku

**CIECHOCINEK, (Pat).** Mecz pływacki Warszawa—Berlin, choć nie było przeprowadzanej klasyfikacji, można powiedzieć że wygrała Warszawa.

Padły dwa nowe rekordy Polski w sztafecie 4 × 200 w czasie 10:01,3. Do tej sztafety wchodził Bocheński, Szrajzman I, Karpiński i Gumowski. Poza to rekord padł na 100 m. stylem klasycznym, mianowicie warszawianin Bogut uzyskał czas 1:23,8, poprawiając rekord o 0,2 sek.

## W Tour de France wygrał Belg Romain Maes

**PARLŻ, (Pat).** W niedzielę zakończył się we Francji największy na świecie wyścig kolarski, znany pod nazwą Tour de France.

Jak zwykle największą przeszkodą dla kolarzy były Alpy i Pireneje. Na tych etapach wydarzyło się najwięcej wypadków. M. in. kolarz hiszpański Cepede zginął śmiercią tragiczną.

Od samego początku na czoło wysunął się

belgijski kolarz Romain Maes, który prowadził przez cały czas w klasyfikacji ogólnej. Romain Maes wygrał też wyścig, przebywając 4.338 km, czyli 21 etapów, w ogólnym czasie 141 godzin 32 min. i 39 sek. Jest to pierwszy zwycięzca zagraniczny kolarz od wielu lat, gdyż ostatnio stałe bieg kolarski dokoła Francji wygrywał Francuz.

## Odpowiedź Abisynji na noty włoskie

DO LIGI NARODÓW.

**PARYŻ. (Pat).** Havas donosi z Genewy: Sekretariat Ligi Narodów otrzymał notę ministra spraw zagr. Abisynji, przeczącą, jakoby rząd abisyński kiedykolwiek zgodził się na ograniczenie kompetencji arbitrow. Nota abisyńska z 17 lipca będąca odpowiedzią na notę włoską z 14 lipca już wyraziła pogląd, iż do Rady Ligi należy decyzja w sprawie przeciwnych tez arbitrow obu stron.

W odpowiedzi z dnia 23 lipca rząd abisyński całkowicie podtrzymuje argumentację swego agenta.

Agencja Havasa przypuszcza, iż wobec odpowiedzi Abisynji na notę Włoch, można uważać udział Włoch prawie za pewny, przynajmniej w pierwszych zebraniach Rady.

WŁOCHOM.

**PARYŻ. (Pat).** Z Addis Abeby donoszą: Ministerstwo spraw zagr. ogłasza pismo, wręczone dziś posłowi włoskim w Addis Abebie, potwierdzające odbiór noty z 23 lipca.

Rząd abisyński oświadcza, iż nie ponosi winy za przerwanie prac komisji arbitrażowej. Liga Narodów może ewentualnie wyprowadzić się w tej sprawie.

Pismo dodaje, że Abisynja zgodziła się poddać arbitrażowi incydent w Ual — Ual, stwierdza jednakże, iż przynależność tej miejscowości do Abisynji jest faktem.

—oO—

## ANGLJA NIE ZGODZI SIĘ NA OGRANICZENIE DYSKUSJI W RADZIE LIGI NARODÓW.

**LONDYN. (Pat).** Prasa londyńska pisze, że Anglja nie zgodzi się na żądanie Włoch ograniczenia dyskusji na Radzie Ligi do zatargu granicznego w Ual — Ual.

Jeżeli Włochy chcą uniknąć dyskusji ogólnej, to muszą się zgodzić na konsultację trzech mocarstw na podstawie traktatu 1906 r. Do tej konsultacji musiałaby być później przyciągnięta Abisynja, co zgóry przesądzałoby, że nie może być mowy o żadnym ograniczeniu statutu politycznego Abisynji, zastrzegając w ten sposób, że zakres koncesji dla Włoch będzie ściśle gospodarczy.

## PAPIEŻ NAWOŁUJE DO WIARY W POKÓJ CHRYSZTUSOWY.

**MIASTO WATYKAŃSKIE, (Pat).** W dniu wczorajszym z okazji 65-iej rocznicy śmierci Justyna de Jacobisa, legata papieskiego w Abisynji, papież wygłosił do dostojników watykańskich przemówienie, w którym poruszył sprawę włosko-abisyńską, oświadczając, iż należy wierzyć w pokój Chrystusowy i mieć ufność, że nie stanie się nic takiego, co nie byłoby zgodne z prawdą, sprawiedliwością i miłosierdziem.

## Najstarsza gazeta estońska pod sekwestrem

**TALLIN, (Pat).** Z polecenia ministra spraw wewnętrznych sprawującego funkcje szefa obrony wewnętrznej państwa, nałożony został sekwestr na wydawnictwo i majątek najstarszej estońskiej gazety „Postimes“.

Powodem nałożenia sekwestru były trudności materialne gazety oraz jej akcja opozycyjna.

## Trucizna zamiast środka przeczyszczającego

**MADRYT, (Pat).** W Walencji jeden z lekarzy więziennych polecił wydać kilku więźniom środek przeczyszczający. Przez nieuwagę dano im truciznę. Dwóch więźniów zmarło, a dwóch rozchorowało się bardzo ciężko.

**JEDYNI  
PATENTOWANE  
GILZY (TUTKI)**

# TYTONIÓWKI



z włóknami liści tytoniowych są najdoskonalsze w gatunku, najprzyjemniejsze w paleniu  
Wytwórnia tytoniówek HIPOLIT KAMIŃSKI i S-ka — Warszawa, Leszno 10

## Wiadomości z Kowna

WARUNKI UGODY Z POLSKĄ.

Ostatni numer tygodnika kowieńskiego „Naujoji Romuwa” przynosi artykuł dr. Juszkai, Dyrektora Departamentu Kultury, oraz prezesa „Zw. Odzyskania Wilna”, poświęcony sprawie nawiązania stosunków z Polską.

Autor omawia wszystkie artykuły, jakie się w tej sprawie ostatnio ukazały w prasie litewskiej, i zatrzymuje się dłużej na koncepcji rozstrzygnięcia sporu, podanej przez Testisa w „Kurjerze Wileńskim”.

Koncepcja ta jak czytelnicy pamiętają, przewiduje udzielenie Litwie enklawy w Wilnie, czyli odstąpienie części miasta na prawach suwerennych, oraz umożliwienie komunikacji z Kownem. Polska z Litwą zawarłaby konwencję wojskową oraz konwencję w dziedzinie polityki zagranicznej.

Dr. Juszka pochwała poszukiwanie nowej dróg do rozwiązania sporu. Stwierdza on, że Litwa ma podstawy prawne, by nie nawiązywać stosunków z Polską.

„Lecz w rzeczywistości Litwa nie jest zasadniczo przeciwna w jakikolwiek sposób dojsz do porozumienia. Ze względów psychologicznych obecnie porozumienie się byłoby łatwiej, gdyż Litwa miała okazję przekonać się o nieszczerości swego zachodniego sąsiada i o niebezpieczeństwie nacjonalistycznych Niemiec. Stosunek Niemiec względem Litwy, który się wyraził w ostatnich czasach między innymi nie-ludzkiemu wymyśleniu w prasie, przez radio i nawet z trybuny rządowej wykazał, że kultura polska jest jednak wyższa od niemieckiej, że słownictwo bliższe Litwinom i że niektóre z doznanych krzywd mogłyby być darowane, o ileby było wypełnione minimum zupełnie słusznych żądań litewskich”.

Dalej autor stwierdza, że Litwa nigdy nie była częścią państwa polskiego i że ludność Wileńszczyzny, tak ze względów etnograficznych, jak i ze względu na swe nastroje, byłaby bliska Litwie.

„Nie chcemy Polaków drażnić bolesnymi wspomnieniami z przeszłości i faktami z ich obecnych rządów w Wileńszczyźnie.

Rozumiemy, że i Polacy mają swe argumenty na usprawiedliwienie współczesnej Polski i że nie mogą oni zrobić wielkich zmian terytorjalnych dla zawarcia stosunków.

Stwierdziwszy powyższe, witamy myśl „Kurjera Wil.” i, o ile sam rząd polski okaże tyleż śmiałości, sądzą, że znalazłaby się platforma dla nawiązania stosunków i rozstrzygnięcia sporów.

Nie mogą być zupełnie rozdzielone kwestje nawiązania stosunków i zlikwidowania sporów politycznych.

Preliminowane warunki na jakich możnaby, jak się zdaje, unormować stosunki z Polską, mogłyby być następujące:

Polska uznaje niepodległą Litwę i Litewską kulturę narodową, uznaje sprawę wileńską za otwartą i daje Litwie już obecnie pewne prawa suwerenne w Wilnie, szczerze zaprzestaje dalszego polonizowania Litwinów i przestawiania litewskiej kultury. Litwa w zamian mogłaby nawiązać normalne stosunki z Polską współpracować w rozmaitych gałęziach życia państwowego i dążyć do pokojowego rozstrzygnięcia obecnych i przyszłych wzajemnych sporów.

Nasza dotychczasowa walka z Polakami nie była nieszczerą. Przeciwnie, wykazała ona nam i całemu światu, że jesteśmy narodem dojrzałym, umiejącym żądać i od silniejszego respektowania praw naszego odrodzonego państwa. Ta walka wzmocniła naszą jedność i decyzję czynienia wszelkich usiłowań dla dobra narodu.

Wyrzec się tej walki, lub przenieść ją na inną płaszczyznę, moglibyśmy, gdyby Polacy nas zrozumieli, zaproponowali szczerze warunki unormowania niezdolnych stosunków a w ten sposób przyczynili się do podniesienia prestiżu obu państw w oczach świata i przyłożyli się do wielkiego dzieła stabilizacji pokoju”.

Urzędowy „Liet. Aidas” zamieszcza obszerny artykuł, o nawiązaniu stosunków z Polską. Autor twierdzi, że wskazania dr. Pakalniszkisa w „Rytasie” można porównać do udzielenia człowiekowi w niebezpieczeństwie rady, by lepiej sam się powiesił.

„Przypuścimy wreszcie, że pertraktujemy z Polską i dochodzimy do porozumienia. Czy wtedy Klajpeda nie byłaby już zagrożona? Po pierwsze, Polacy widocznie sami obawiają się Niemców, jeżeli z Francuzami jeszcze nie zrywają. Po drugie, skąd to przekonanie dr. Pakalniszkisa że Polacy, będąc w przyjaznych stosunkach z Niemcami, nie obmyśliłi już czegoś wspólnego z nimi co do Nadbałtyki? Jeżeli tak było, to lepiej już jest pertraktować z Niemcami którzy są silniejsi od Polaków. W Niemczech mieli-

Jeszcze niedawno w prasie partyjnej rozbrzmiewały triumfalne okrzyki, szerokim rzekomo frontem uszeregowana się „opinija” w Polsce, przeciwko nowej ordynacji wyborczej.

Kogo tam niema na tym froncie negacji? Narodowcy obok różowych pepeesów i czerwonych komunistów międzynarodowych, nabożni chadecy obok wojujących bezbożników, ludowcy wszelakiego gatunku, wymyślający sobie nawzajem, ale — zgodni w wymyśleniu tym, którzy w udziale w wyborach parlamentarnych widzą nietylko wykonanie prawa, ale i obowiązek obywatelskiego, wreszcie „enpeery”, ukryte w podziemiach bytu nielegalnego „oenery” i ilu ich tam jest o rozmaitych nazwiskach, przezwiskach i wyzyskach partyjnych.

Wszyscy oni, w miarę zbliżenia się końca sesji sejmowej sposobili arsenał hasła i programów, z którymi mieli wyhasłać i akcją wyborczą, obmyślali, pod maską jakich „numerków” wystąpią wobec wyborców, pławili się w rozkoszy pieśczędnych w wyobraźni wzajemnych układów i oszustw, w matactwie, pod prowadzić ich miało do upragnionego celu — pięcioletniego, spokojnego i wygodnego bytowania z mandatem poselskim lub senatorskim w kieszeni.

Nowa ordynacja wyborcza położyła kres tym marzeniom i nadziejom.

O mandatach senatorskich panowie z partij marzyć nawet nie mogą. Tam, gdzie decyduje o wyborze zasługa obywatelska lub cenzus wykształceniowy, tam agitatorzy partyjni nie mają nic „do gaudania”.

Ale i z wyborcami do Sejmu — nie lepiej.

Podniesienie cenzusu wieku wyborców do lat 24-ch podzabia demagogów najcenniejszego rodzaju — nie doświadczoną a zapalną młodzież, która dotychczas, w każdej akcji wyborczej odgrywała rolę ślepego narzędzia w ręku sprytnych agitatorów. Odsunięcie od wyborów tego niedojrzałego materiału, pozabawienia partij młodocianych kadr, z których rekrutowały one swe gwardje przyboczne, musiało je zboleć jako boleśna „krzywda”.

Zmniejszenie liczby mandatów sejmowych z 444-ch do 208-miu zmniejszyło wogóle o 53 proc. szanse zawodowych aspirantów do mandatów poselskich. Ale najbardziej zabolalo działaczy partyjnych wszelakich barw i odcieni odjęcie stronnictwom i partjom politycznym możliwości ustanawiania list kandydatów na posłów.

Jakto? Zgromadzenia Okręgowe, złożone z przedstawicieli samorządów terytorjalnego i gospodarczego, związków zawodowych, organizacji społecznych — to nigdy dotychczas nieznanne ciała mają ustanawiać kandydatów na posłów? A coż robić będą komitety i zarząd partyjne?

Tedy na całym szerokim froncie organizacji partyjnych — od komunistów począwszy, na domorosłych hitlerowcach kończąc rozległo się zgodne „veto”, poczem staropolskim szlacheckim obyczajem rzekomi proletariusze wraz z bracią szlachtą wycofali się na tamten brzeg... poza rzeczywistość.

Albowiem w rzeczywistości rzeczywi-

stej działa się inaczej. Gdy rozpoczęła się pierwsza faza akcji wyborczej — wybory delegatów do Zgromadzeń Okręgowych — zaczął się formować inny „szeregi front”. Jest to front szary, jak szara jest praca rolna, przy plugu, przy warstacie, jak szara jest chłopska siermięga i bluza robotnicza. Na szerokim froncie tej polskiej rzeczywistości wystąpiły setki tysięcy radnych gminnych i powiatowych, przedstawicieli związków zawodowych, samorządów gospodarczych, organizacji społecznych.

Szeroki ten front ostatecznie sformuje swe szeregi w dniu 4-ym sierpnia, w terminie ustanowionym w kalendarzu wyborczym na zakończenie wyborów delegatów do Zgromadzeń Okręgowych.

Rozpocznie się wtedy najbardziej odpowiedzialna praca Zgromadzeń Okręgowych nad ustanowieniem kandydatów na posłów.

Członkowie Zgromadzeń Okręgowych nie będą to „mężowie zaufania” przez partje mianowani. Są to prawdziwi mężowie zaufania obywateli, obdarzeni już dawniej przez nich mandatem pracy w gminach, powiatach, w związkach zawodowych, samorządzie gospodarczym, w organizacjach społecznych.

Poza sobą czuć oni będą tysiące i miliony współobywateli, którzy ich swym zaufaniem obdarzyli. Zaufaniem tego za wiesz nie chcą, nie mogą.

W głębokim i sumiennym namyśle ważyc muszą wartość gatunkową, moralną i umysłową wartość pracy i zasługi tych, których nazwiska mają być wysunięte jako nazwiska kandydatów na posłów.

Zaś dnia 8-go września wystąpi na widownię front najszerszy — chłopów i robotników, kupców i rzemieślników, inteligencji pracującej, by ostatecznie zdecydować, kto ma być powołany, obdarzony mandatem wybrańca do przedstawicielstwa narodowego.

Zamiast frontu fikcyj, urojonych potęg i oszukańczych mamideł, występuje najszerszy front polskiej rzeczywistości i twórczej państwowej pracy. A.

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Poczty w aucie i wynajki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

### Medalik z Matką Boską uchronił kobietę od skutków piorunu

Onegdaj w czasie burzy piorun poraził we wsi Kochleb pod Wieluniem 30-letnią Józefę Osiukową, gdy pasła krowę w polu. Krowa została zabita, a u Osiukowej, którą przewieziono do szpitala, stwierdzono wstrząs i ślad na szyi, który pochodził od srebrnego medaliku, na którym wisiał medalik z Matką Boską. Szczęśliwe ocalenie Osiukowej ludność przypisuje medalikowi z Matką Boską.

### Rozruchy w Belfaście



Na zdjęciu patrol wojskowy na jednej z ulic Belfastu, na której odbywały się ostre walki między protestantami i katolikami.

## 3-ch oficerów-lotników zginęło pod Warszawą

Wczoraj już donieśliśmy że we wsi Gorzkiewice gm. Wilanów pod Warszawą zdarzyła się straszliwa katastrofa lotnicza. Zginęło w niej 3-ch oficerów lotnictwa: por. Tadeusz Odrowąż Pieniążek, por. rez. Klusek, urzędnik Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa i por. Aleksander Kremieniecki z Torunia. Obecnie dowiadujemy się następujących szczegółów wypadku: Po-

byśmy też rynki dla swych produktów rolnych, a Polska po nawiązaniu z nią stosunków mogłaby zalać Litwę swymi wyrobami włókienniczymi, węglem i innymi towarami tak, że trudne do pomyślenia byłoby nasze układy handlowe z Anglią i innymi krajami. Czy Polska kupiłaby litewskie bekony i masło?”

Pismo kończy słowami:

„Chcemy dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, lecz nawiązanie tych stosunków powinno być konkretnie odpowiedzialnym konkretnym warunkiem i konkretnym interesem Litwy”.

nieśli oni śmierć w czasie niebezpiecznego lotu próbnego na nowym samolocie.

Przyczyną katastrofy był zeslizg maszyny na skrzydło po zbyt silnym wirażu i następnie przejście w korkociąg. Zbyt mała odległość od ziemi nie pozwoliła już pilotowi na wyprowadzenie samolotu ze skrętów korkociąga, ani załozę na ratowanie się przy pomocy spadochronów. Całą siłą uderzywszy w ziemię, samolot rozbił się doszczętnie, grzebiąc pod gruzami załogę.

Platowiec „PZL 23” na którym wydarzyła się katastrofa, próbowany był przez Instytut Badań Technicznych Lotnictwa jako nowy model mający służyć do dalekiego wywiadu. Przeszedł on znakomicie wszelkie próby wytrzymałości i nieśności, onegdaj dokonano ostatniej próby zachowania się w powietrzu.

Do wnętrza samolotu, mogącego zasadniczo zabierać 5 ludzi załogi, wsiadło 3 oficerów. Loty próbne na wysokości wykazały dobre własności maszyny. Dopiero po zakazaniu wjazdu prawie

prób przy locie nisko nad ziemią, pilot Pieniążek spróbował na wysokości 200 mtr. bardzo ostrego wirażu. Prawdopodobnie nie znając dokładnie czułości samolotu, położył go w wirażu pod złym kątem i przy małej już szybkości. Nieuniknionym następstwem był zeslizg i korkociąg. Gdyby wiraż wykonany był o sto metrów wyżej, prawdopodobnie samolot przy wzniesieniu ze skrętów korkociąga przeszedł przed uderzeniem o ziemię i katastrofa nie nastąpiłaby.

Śmierć 3-ch lotników-oficerów okryła żalobą polskie lotnictwo. Zginęli w czasie najniebezpieczniejszej może służby w lotnictwie, jaką jest oblatywanie nowych, jeszcze dostatecznie nieznanych pod względem lotniczym typów maszyn przy której to służbie, najłatwiej o śmiertelny wypadek. Dopiero bowiem po tych próbach, gdy się udają i po ew. zrobieniu jeszcze poprawek samoloty dopuszczane są do normalnych lotów.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

# STRZELCY MASZERUJĄ

## Nasze największe zadanie obecne

Czem miał być Związek Strzelecki w myśl założeń pierwszego jego Komendanta Józefa Piłsudskiego? Miał on, według wyznania swego Komendanta, które znajdziemy w trzecim tomie jego „Pism, mów i rozkazów“ na str. 314 „stworzyć w naszym społeczeństwie funkcję siły“, z tem, że „wypadki nasze zadecydują o użyciu tej siły, jak również o sposobie wprowadzenia jej w grę“.

W owych latach, gdy Zw. Strzelecki powstał, chodziło przede wszystkim o siłę wojskową, o ideę „wojskowego przygotowania społeczeństwa polskiego“. To zadanie Zw. Strzelecki spełnił w zupełności. W sierpniu 1914 roku dał Ojczyźnie kadry przyszłej armji, a rozwinął się w Legjony, „na szalę losów rzucił polską szablę“ i stał się nietylko „awangardą wojenną Polski“, ale „także jej awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkiego, gdy ryzyko jest konieczne“. W ten sposób Zw. Strze-

lecki wolę swego Komendanta wypełnił tak, jak umiał, najdokładniej.

Po odrodzeniu Polski Zw. Strzelecki istnieć nie przestał. Wręcz przeciwnie; zawiązał się i sformował nanowo, choć czasy były dla jego istnienia wyjątkowo niełatwe, choć miał wrogów niemało, nie tylko w społeczeństwie nieświadomym, lecz i wśród ludzi, stojących w drabinie społecznej na szczeblach bardzo wysokich. Do r. 1926, do t. zw. przewrotu majowego, Zw. Strzelecki walczył z wielkimi przeszkodami, a jednak przeżył ten okres i doczekał się dni, kiedy mógł znowu zacząć rozwijać się spokojnie.

Dziś, wobec zgonu naszego Twórcy i Komendanta, znowu jesteśmy w innej sytuacji, niż byliśmy przed majem b. r. Znowu jesteśmy przed pewnym przełomem w naszym życiu, stajemy wobec innych nieco zadań, aniżeli te, które dołączyły do nas, jako do członków

Zw. Strzeleckiego.

Dotąd mieliśmy nad sobą Najwyższy Autorytet naszego Wodza. Wiedzieliśmy, że Jego wola jest dla nas rozkazem — i byliśmy spokojni. A dziś?... Nie myślimy, że dzisiaj jesteśmy na rozdrożu, że wódza jesteśmy pozbawieni... Tak nie jest. Wódz nasz odchodzący, następcę po sobie mianował i, jeśli chodzi o pytanie, kogo słuchać, czyje rozkazy wypełniać należy, żadnej w sercach naszych nie może być obawy ani wątpliwości. Ale pod innym względem zmieniło się dziś nasze położenie. Spaść na nas obowiązek stróżowania, by życie nie wypaczyło myśli Jego, który był naszym Twórcą, Komendantem, Wodzem.

Komendant odszedł, ale myśli Jego, te słowa Jego i czynów pozostał na daleko wytknięcie drogi, po której Polska kroczyć winna ku swej wielkości. W pracy nad wcieleniem tego testamentu w życie, nad ucieleśnieniem ideałów, których nasz Wódz za życia nie zdążył sam ucieleśnić, Zw. Strzelecki przodować powinien, choć z tej prostej racji, że nie wolno mu przestać być tem, czem miał obowiązek być, a mianowicie „awangardą Polski“. Wszak awangarda — to bez sprzecznie ci, którzy kroczą w pierwszych szeregach naszej armji społecznej wiodą ją drogą właściwą, prowadzącą do wytkniętego celu.

Rzecz oczywista, że jeżeli chodzi o te myśli i ideały w odniesieniu do rządzenia, sterowania nawą państwową, to obowiązek czuwania nad ich czystością należy do tych, którym odchodzący Wódz zadanie to powierzył. Ale jeśli chodzi o ogół społeczeństwa, o szare masy, to tu potrzeba pracy całych tysięcy, zorganizowanych i mocnych wewnętrzną dyscypliną. I to właśnie zadanie, zadanie stróżowania, by myśli Wodza naszego i Wskrzesiciela Polski, w terenie, w życiu mas wypaczane nie były, lecz by się mas tych z każdym dniem stawały co raz większym umiłowaniem, skarbem i źródłem pracy dla Ojczyzny, to właśnie piękne, lecz niełatwe zadanie staje się naszym ścisłym obowiązkiem. Jeśli tego zadania na barki swoje wziąć nie zechcemy, czy też nie zdołamy, nie jesteśmy potrzebni jako ruch, jako siła. W innych zadaniach inni nas zastąpią. W tem jednym — to nasz największy dług, za któryśmy przynależność do związku, całkowicie przesiąkniętego duchem swego Wodza, i to właśnie zadanie spełniając, będziemy — jakeśmy już byli —

## Wycieczka „Orląt“ 9 oddz. Z. S. w Wilnie

21 lipca b. r. odbyła się wycieczka grupy „Orląt“ 9 oddziału Z. S. w Wilnie do lasu burbińskiego i Porubanka.

O godz. 7-ej rano zebrała się gromada zuchów, by wspólnie ze swym referentem wychowania obywatelskiego wyruszyć w okolice Wilna. Pogoda zapowiadała się piękna, wszyscy więc z utęsknieniem czekali na chwilę wyjazdu. Punktualnie o godz. 7.30 zarządono zbiórkę „Orląt“, poczem całą grupą pomaszlowano w wyznaczonym kierunku. Po drodze zatrzymano się przed obrazem Tej, „co w Os trej świeci Bramie“.

Po przybyciu na oznaczone miejsce i rozłożeniu obozu, wszyscy skwapliwie pośpieszyli do swych plecaków, by pokrzepić osłabione marszem siły. Potem nastąpiły gry i zabawy. Najwięcej amatorów miała siatkówka i zbieranie poziomek. Podczas, gdy jedni zabawiali się w piłkę, inni pod wodzą wyznaczonego przewodnika udali się na poszukiwanie poziomek. Gdy już jedni i drudzy, miłośnicy dwu różnych rodzajów sportu zmęczili się ostatecznie, ponownie przystąpiono do pokrzepienia nadwyrężonych sił.

Następnie referent miał krótką pogadankę, w której, nawiązując do lat młodzieńczych s. p. Marszałka Piłsudskiego, zachęcał młodych strzelców do pójscia Jego śladem. Po minutowym milczeniu, którem uczczono pamięć Największego Polaka, całą grupą w szyku marszowym wyruszyła do Porubanka, by tam obejrzeć samoloty i spędzić resztę dnia na lotnisku.

O ile jednak pierwsza część wycieczki udała się świetnie, to druga zawiodła. „Orląta“ srodcze, w połowie bowiem drogi spotkał wycieczkowiec deszcz, który z małymi przerwami padał do samego wieczora. Nie mogło oczywiście już być mowy o zwiedzeniu samolotów. Po godzinnym przesiedzeniu oczekiwaniu na polepszenie się pogody musieli wszyscy wrócić do Wilna.

Mimo to wycieczka ta pozostawiła wiele przyjemnych wrażeń i z utęsknieniem czekają młode zuchy na następną wycieczkę, która ma być w najbliższym czasie urządzona w innej okolicy Wilna. F. L.

### Przed uroczystościami warneńskimi



Nowe znaczki pocztowe, wydane przez pocztę bułgarską z okazji uroczystości warneńskich przedstawiające króla Władysława Warneńczyka, jego Mauzoleum w Warnie oraz Janosa Hunyadiego, znakomitego węgierskiego męża stanu, późniejszego regenta Węgier, który odznaczył się w wyprawie warneńskiej w walce z Turkami.

## W dwudziestolecie 6 P. P. Leg.

Poniższe impresje otrzymaliśmy od jednego z oficerów 6 p. p. Leg.

Dwadzieścia lat!...

27 lipca 1915 r. narodziny nowego szóstego pułku Legjonów Polskich, W Rozprzy, małej zapadłej miejscinie, przy szło na świat nowe dziecko!... Rozprza — Betlejem zmartwychwstałego 6-go regimentu, sformowanego ongiś w 1786 r. za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dziecina szybko dojrzewa!...

Do pułku przybywają codziennie nowe rzesze ochotników ze wszystkich zakątków ziemi polskiej.

Przebudzenie po studwudziestopięciu latach letargicznego snu niewoli!...

Dzieckiem w kołysce będąc — sześcioletni, dniosem dzieckiem — poszedł na krwawy bój, by „łeb urwać hydrze“.

W austriackim łachmanie, z rozdetą lufą „Manlichera“, zawieszoną na sznurku, szedł na podbój świata, szedł zdobywać wolność!...

„Opętani szaleństwem dzieci“ — kiwali głowami niedowiarki, ludzie bez woli, bez serca, stepieni serwilizmem trzech zaborców...

Ci jednak, co szli w imię Wielkiej Sprawy, drwili z przesądów.

Ogień młodzieńczego zapału mieli w duszy i Jego, „Dziadka“ — potężne uczucie miłości Ojczyzny w sercach!...

Szli, znacząc polską ziemię dziecięcą krwią!...

Poszli, aby po latach bitewnych zmagani uwić dla przyszłych pokoleń olimpijski laur. Liść po liściu:

- „Kopne — 25 października 1915“.
- „Kamieniucha — 29 X. 1915“.
- „Polska Góra — 6 lipca 1916“.
- „Lwów — 14 marca 1919“.
- „Wilno — 30 kwietnia 1919“.
- „Dyneburg — 27 września 1919“.
- „Kijów — 9 maja 1920“.
- „Hornostajpol — 17 czerwca 1920“.
- „Świniuchy — 8 sierpnia 1920“.
- „Lida — 28 września 1920“.

Zajaśniało słońce — wolności! Od Karpat do Bałtyku, od Lwowa po Śląsk i Wilno!...

Oznajmiliśmy zmaterializowanemu światu: „Jesteśmy!“

27 bm. dwudziesta rocznica ważnych narodzin.

Na boisku sportowym pułku bataljony w masie.

Cisza... Skupienie... Myśl w dalekie mknie lata.

Apel poległych!...

Lzy szopenowskiego marsza!...

Echo dalekich... dalekich dzwonów!...

Rozsuwa się kurtyna chmur i z górnych stopni schodzą postacie w bieli. Schodzą tu, na ziemię, na apel!... Suną powoli, równo, w ordynku: żołnierze!... Coraz bliżej!... Już są na górze Trykryskiej!... Staneli!... Na czele On!... Stuknął buławą!... Przez nasze żyły przebiega dreszcz!... Znieruchomiały ściany szeregów.

Przemówił:

„Orla Białego mamy, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, które mi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzcie się w piersi. Czy macie dość wewnętrznej siły. Czy macie tej potęgi duszy, aby wytrzymać jeszcze te próby, które was czekają?...”

Padła odpowiedź:

„Mamy!... Umarłeś ciałem, ale żyjesz w sercach naszych. Mamy tę potęgę ducha, którą w nas wlałeś!... Mamy!...”

Tony marsza uderzają silniej.

Tętno krwi przyspieszone!...

„Prezentuj broń!“ — „Na prawo patrz!“ —

Dwa palce u daszka wyszarzałej macie jówki!...

Energiczny wtył zwrot.

Odchodzi!... Odchodzą!...

Puzon ostrym rytmem tnie powietrze!... Otwierają się niebios bram!...

Marszałkowski tron!...

I Dywizja Piechoty Legjonów — trzy ma straż!...

Sygnal trąbką!... Capstrzyk!...

„Pod Twą obronę — Wodzu na niebie“ — płynie melodia hen!...

Nazajutrz rano msza: egzekwje żałobne!...

Serce podchodzi do krtani!...

Łka w nas ból: wczoraj byłeś z nami, a dziś? — egzekwje żałobne!...

Po mszy raport pułku przed Jego Sercem!

„Przyniesliśmy tu w hołdzie nasze serca. Składamy je obok tej skromnej urny, w której Ty całą potęgę Swych uczuć złożyłeś Najukochańszemu miastu Wilnu!...”

Potem defilada!... Defilada serc przed Sercem!...

Z zamartwym oddechem defilował pułk przed urną!...

Usta zaciśnięte!... W oczach perli się łza niespotykana: kobieca łza w oczach mężczyzny — żołnierza!...

Po defiladzie wspólny obiad żołnierski. Skromny, cichy.

Teraz nie czas na ucztę i wesela!...

Żałoba!... Żałoba!...

Żałoba narodowa!...

# KURJER SPORTOWY

## Walka z „korsarstwem“ kajakowym

Ci, którzy obserwują życie sportowe w Polsce, zauważą zapewne, że w ostatnich czasach sport kajakowy zdobył ogromną popularność. Sport kajakowy zaczął w sposób bardzo poważny zagrażać dobrze zorganizowanemu w klubach sportowi wioślarskiemu. Kajak w Polsce stał się tak popularny, jak w zimie narty.

Nie chcemy bynajmniej zwalczać sportu kajakowego, tylko w artykule dzisiaj chcemy omówić złe i dobre jego strony.

Pluszem sportu kajakowego jest w pierwszym rzędzie jego wielka niezależność. Jedzie się tam, gdzie jest więcej niż 20 cm. wody. Nikt nie wydaje rozkazów. Człowiek jest sam sobie „sterem, żeglarzem, okrętem“. Na kajaku spędza się rzeczywiście bardzo miło czas.

Drugim wielkim pluszem sportu kajakowego jest jego prostota i taniość. Kajak kosztuje niedrogo. Za kilkadziesiąt złotych można mieć własną łódź, wówczas gdy za tę samą prawie cenę z trudem można zapisać się na członka klubu wioślarskiego, z pominięciem oczywiście amortyzacji taboru.

Powiedzieliśmy, że sport kajakowy jest łatwy. Oczywiście, że tak, ale w tym właśnie leży i jego zła strona.

Usiąść i jechać, to żadna przecieć szluka, ale nie trzeba zapominać, że życie idzie naprzód, że technika niemal codziennie przynosi coraz nowsze, doskonalsze wynalazki. W sporcie kajakowym jest również szereg ulepszeń i udoskonalień, a udoskonalenia te są w pierwszym rzędzie wprowadzone w celu zabezpieczenia człowieka przed ewentualną katastrofą na wodzie. Ogół sportowców nie chce jednak korzystać z tych udogodnień. Ot, tyle krypa i basta.

Przejdźmy teraz do strony czysto wychowawczej. Przed kilku dniami pisaliśmy o wypadkach na jeziorze Narocz. Wyraziliśmy oburzenie, że sport kajakowy w Polsce nie jest zorganizowany, bo gdyby był, wówczas mogłyby istnieć sankcje w stosunku do członków organizacji. Dążymy do tego, żeby życie nasze było jak najbardziej uspołecznione, żeby nie było tak zwanych dzikich sportowców, egoistów, którzy nie oglądają się na innych, a tylko starają się wyciągać jak najwięcej korzyści dla siebie.

Zanim sport kajakowy nie zostanie ujęty w silne ramy organizacyjne, nie będzie porządku ani na rzekach, ani na jeziorach, a ludzie będą narażeni na wypadki.

Z chwilą zorganizowania klubów kajakowych, z chwilą zaistnienia rejestru kajaków, będziemy rozporządzać pewną siłą, masą zorganizowanych ludzi.

Będzie można wówczas przeprowadzać kursy kajakowe, szkolić młodych kajakowiczów i t. d.

Nagłąca więc potrzeba jest wprowadzenie szeregu zasadniczych reform. Uważamy, że Polski Związek Kajakowy powinien więcej wykazywać inicjatywy i wziąć się energicznie do zaopiekowania się sportem kajakowym. W Wilnie przecież niema ani jednego klubu zrzeszonego, brak trenerów, nauczycieli i fachowców w tej dziedzinie, która z każdym

dniem zataczać zaczyna coraz szersze kręgi.

Jeżeli sport kajakowy stał się poważnym rywalem sportu wioślarskiego, jeżeli odciągnął sporo wioślarzy na swoją stronę, to należałoby również, by stworzył swoją kulturę sportową.

Mam wrażenie, że poważnym czynnikiem w kierunku wprowadzenia reform, przy „klubowaniu się“ kajakowiczów mogłyby być pewne ułatwienia dla członków zrzeszonych, a więc: zniżki kolejowe, udogodnienia w schroniskach i przy wydawaniu kart sezonowych, uprawniających kajakowiczów do prawa wiosłowania po rzekach i jeziorach i inne.

Oczywiście, nie da się tego wszystkiego przeprowadzić w ciągu miesiąca, ani też sezonu, ale z biegiem czasu musi na reszcie ustać „korsarstwo“ kajakowe.

Zagranicą sprawy te są już dawno unormowane.

J. N.

### MŁODZIEŻ SZKOLNA NA SZYBOWCE.

Szkolne Koło Szybocowe powiadamia, że w pierwszych dniach sierpnia b. r. zaczyna się II praktyczny kurs szybocowy w Grzegorzewie. Warunki przyjęcia następujące:

1. Ukończony 16-ty rok życia.
  2. Teoretyczny kurs szybocowy.
  3. Promocja do klasy następnej.
  4. Świadectwo zdrowia z Poradni Sportowo-Lekarskiej.
  5. Pisemne zezwolenie rodziców.
- Całkowita opłata za szkolenie i utrzymanie wynosi zł. 5. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Aeroklubu Wileńskiego (Arsenańska 6 m. 1).

### M. PIMPICKI (AZS.) ZWYCIĘŻYŁ W TROKACH.

W Trokach odbyły się długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna. Jezioro było pokryte wysokimi falami. Na startujących 8 pływaków tylko 3 ukończyło wyścig. Trasa wynosiła 4 km.

Prowadził Stankiewicz na którego przed metą najechał kajak.

Zwyciężył Pimpicki Mieczysław z AZS w czasie 1 godz. 20 min. 13,8 sek. przed Stankiewiczem Ognisko KPW 1 godz. 23 min. 25,3 sek. Trzecie miejsce zajął Maszelnik z Makabi 1 g. 47 min. 5 sek.

## Nieco o Kucharskim

Ostatnie zwycięstwa Kazimierza Kucharskiego z Jagiellonji zwróciły na niego baczną uwagę nie tylko świata sportowego Polski, ale uwagę bodaj całej sportowej Europy. Kucharski w Stokholmie uzyskał czas, które kwalifikują go do grona najlepszych biegaczy świata.

Młody, a obiecujący ten zawodnik staje się jakgdyby *spadkobiercą wielkiej sławy sportowej Kusocińskiego*, który najprawdopodobniej nie powróci już niestety na bieżnię.

Kucharski jest zawodnikiem, który starty swoje rozpoczął w Wilnie. Przed 4 lata trenował na Pióromoncie, a nie zwracał specjalnej na siebie uwagi. Był zawodnikiem przeciętnym. Wystarczy powiedzieć, że treningi rozpoczynał w bardzo prymitywny sposób, biegając z chustką w ustach.

Praca, praca i jeszcze raz praca. Nadzwyczajny upór zawodniczy i chęć zdobycia sławy wprowadziły Kucharskiego na tory lekkiej atletyki światowej.

Dziś Kucharski, jest nadzieją Polski w Berlinie na Igrzyskach Olimpijskich. Start jego na średnich dystansach może być uwieczony sukcesem. Oczywiście, dzisiaj nie można jeszcze konkretnie powiedzieć, które miejsce może być zdobyte przez Kucharskiego, ale w każdym razie rekordy jego wróżą zajęcie jednego z czołowych a jeżeli dobrze pójdzie, to

kto wie, czy pierś jego nie przerwie taśmy olimpijskiej.

W dużej mierze przyszłość, doskonale zapowiadającego się w dalszym ciągu zawodnika, zależy nie tylko od niego, ale i od władz sportowych. Pamiętajmy, że *człowiek jest tylko człowiekiem*. Nie można przemęczać zawodnika. Nie można proponować, żeby startował przez cały sezon, bez najmniejszego wypoczynku, żeby na starty w całej Europie latał samolotami, jak to było z Kusocińskim, czy też z Tłoczyńskim. Moment ten jest bardzo ważny a po drugie Kucharski powinien pamiętać, że *opinja sportowa jest nieraz bardzo zmienna*, więc trzeba umieć szanować nie tylko innych ale i siebie. Kucharski powinien wiedzieć, że z chwilą, gdy stał się zawodnikiem na miarę sławnych biegaczy, zaczyna *wychowywać młodzież*, która naśladuje „mistrzów“.

Odpowiednikiem rekordu jest zmierzony czas a odpowiednikiem popularności w sporcie jest dobra opinja — kultura zawodnika.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Kucharski będzie jednym z najlepszych i najbardziej wartościowych sportowców polskich; jak pod względem zawodniczym, tak też i kulturalnym.

Chcąc określić dzisiejszą sylwetkę Kucharskiego można powiedzieć — skromny, sympatyczny chłopak.

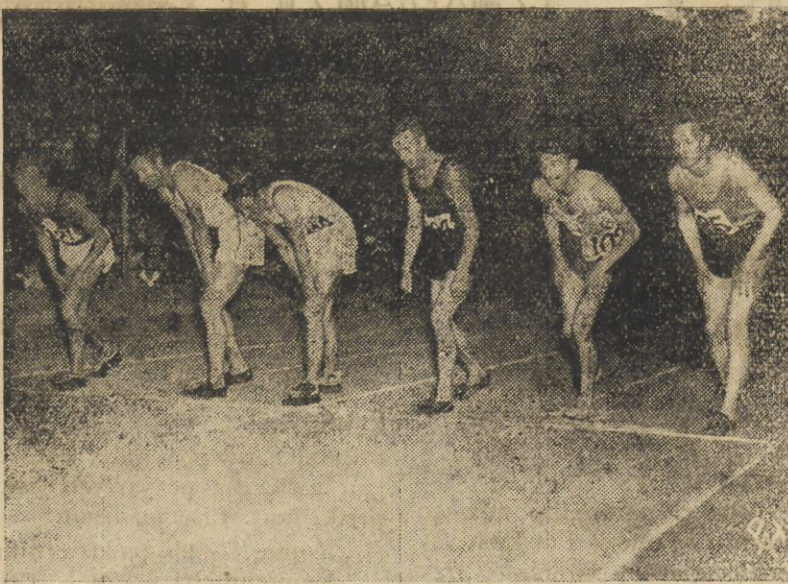
Pekają rekordy Kusocińskiego. Kucharski jest rzeczywiście w doskonałej formie. W dużej mierze zawdzięczać to trzeba trenerowi PZLA p. Antoniemu Cejzikowi, który szczerze się mo że tem, że jest jego profesorem sportowym, że on właśnie pierwszy zwrócił na Kucharskiego uwagę.

Nie ulega wątpliwości że Kucharski wyniki swoje poprawi jeszcze znacznie. Nie można jednak domagać się od niego, żeby sypał rekordami jak z rękawa, zwłaszcza, że rekordy światowe, o których marzy niewątpliwie Kucharski są na 800 mtr. i na 1500 mtr. bardzo wyśrubowane. Zbliżyć się do nich jest trudno a cóż dopiero mówić o ustanowieniu nowych.

Najbliższy start Kucharskiego odbędzie się za kilka dni w Tallinie. Jeżeli będzie dobra pogoda i dobre boisko niewątpliwie Kucharski dy stanie swoje przebiegnię w niegorszych czasach, niż w Stokholmie. Kucharski w Tallinie będzie zapewne zawodnikiem bezkonkurencyjnym.

J. N.

### Wspaniałe triumfy Kucharskiego w Stokholmie



Jak donosiliśmy, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Stokholmie, w których wzięli udział przedstawiciele 10 państw Europy Ameryki i Nowej Zelandji, nasz biegacz Kucharski odniósł dwa wspaniałe triumfy.

W biegu na 800 mtr. Kucharski pobił rekord Polski uzyskując 1:51,6 sek. Rekord światowy wynosi 1:49,8 sek.

Następnego dnia Kucharski startował na 1000 mtr. odnosząc drugi świetny wynik i zajmując przy bardzo silnej konkurencji pierwsze miejsce w czasie 2:29 sek. Czas ten jest nowym rekordem Polski. Dotychczasowy rekord należał do Kusocińskiego i wynosił 2:29,2 sek.

Na zdjęciu — Kucharski (drugi od prawej) na starcie biegu na 800 mtr.

## W. K. S. Śmigły — Kotwica 5:2

Jesteśmy rozczarowani. Wczorajszy mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS. Śmigły, a Kotwicą z Pińska stał na bardzo niskim poziomie, a do przerwy WKS. Śmigły nie chciał wogóle grać. Akcja rwała się co chwila. Graze biegali chaotycznie po boisku. Słowem tan deta.

Piszemy o tych rzeczach ze smutkiem, bo przecieć WKS. Śmigły jest nadzieją piłkarstwa wileńskiego. Liczymy, że może r. 1935 będzie szczęśliwszy od poprzednich i że może nareszcie wejdziemy do Ligi, a tu piłkarzom nie chce się grać.

Dlaczego naprzykład wczoraj nie grał Bilewicz, dlaczego nie trenuje Hajdul, który ma jakoby grać w następnych meczach? Czemu stale wprowadzane są najrozmaitsze zmiany w drużynie? Raz Hajdul gra na skrzydle, to znów na środku ataku i t. d. Może doczekamy się prędko, że Czarski, ten doskonały bramkarz, że chce również grać w ataku, czy w po mocy. Przy tem nastawieniu wszystko jest możliwe.

Trzeba więc raz nareszcie ustalić skład. Graze powinni zgrać się z sobą. Oczywiście, że zależy w danym wypadku wszystko od kierowników i od trenera klubowego, który powinien do uwag naszych przywiązać poważne znaczenie, gdyż są to spostrzeżenia dotyczące błędów zasadniczych, które w przyszłości mogą spowodować katastrofę dla całej drużyny.

Do przerwy wczoraj nie było wcale gry. Nie można było poznać drużyny.

Kotwica miała przecieć wyraźną przewagę i na dobry porządek musiała strzelić przynajmniej trzy bramki, ale cóż kiedy atak Kotwicy nie umiał strzelać, nie umiał wykorzystywać momentów.

Mecz rozpoczął się zdobyciem bramki przez Draga, który otrzymał piłkę od Pawłowskiego. Zdawało się, że teraz rozpocznie się ciekawa walka, że zacznie się rzeź, a tu tymczasem Poleszucy zaczęli zdobywać przewagę i grali daleko lepiej niż WKS. Śmigły.

Przykro patrzeć było na grę pierwszej połowy meczu.

Po przerwie zmieniło się wszystko. Drużyna zaczęła nareszcie grać. Rozpoczęła się walka. Publiczność zaczęła do pingawać, słowem ożywiło się. Od samego początku, aż do ostatnich minut W. K. S. Śmigły miał wyraźną przewagę. Marynarze załamali się psychicznie, pozwalając strzelić aż 5 bramek. Dwie minuty przed końcem, z winy Zawiej, se dnia podyktował rzut karny wykorzystany przez Kotwicę, która w ten sposób ustaliła wynik meczu 5:2 na korzyść WKS Śmigły.

Sędziował słabo p. Kostanowski. Bramki dla WKS. Śmigły zdobyli: Drag, Browko, Pawłowski, Naczulski i Hajdul, a dla Kotwicy Krakus i Tejmosiowski.

W niedzielę 4 sierpnia WKS. Śmigły grać będzie mecz rewanżowy z Kotwicą w Pińsku.

Mamy jedną wielką prośbę do piłkarzy WKS. Śmigły, żeby na boisku raz na zawsze skończyli ze statystowaniem.

## Wypadek motocyklowy z B. Morozem

Wczoraj w czasie rajdu motocyklowego Wilno — Białystok — Wilno miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Koło Połukni Br. Moroz najechał na krowę, przechodzącą przez szosę. Krowa została zabita. Moroz odniósł ogólną

kontuzję ciała. Jakoby ma złamaną nogę i uszkodzone oko. Z Wilna wysłano samochód, którym przewieziono Moroz do szpitala.

Ogółem w rajdzie brało udział 17 zawodników.

## Ś. p. Zygmunt Arct

Odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Zygmunta Arcta, księgarza — wydawcy, długoletniego wiceprezesa i członka honorowego Zw. Księgarski Polskich, członka zarządu i rady Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“.

Ś. p. Zygmunt Arct był znanym działaczem społecznym oraz zasłużonym księgarzem i wydawcą polskim. Urodził się w r. 1871 w Lublinie jako syn znane go księgarza lubelskiego, Michała. Ukończył studia wyższe w Dreźnie, zaczął pracę w księgarni swego ojca, przeniósł się do Warszawy. Przeszło 40 lat ś. p. Zygmunt Arct pracował na tem polu, działalnością swoją wypełniając niejedną piękną kartę księgarstwa polskiego i przyczyniając się do jego rozwoju. Prawy i nieposzlakowanej uczciwości, cieszył się prawdziwym poważaniem i uznaniem wszystkich, którzy bliżej się z nim stykali.

Ś. p. Zygmunt Arct był kawalerem orderu „odrodzenia Polski“.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **ODROZCZENIE TARGÓW WOŁYŃSKICH.** Ze względu na przypadające 8 września r. b. wybory do Sejmu, a 15 września wybory do Senatu, termin otwarcia VI Targów Wołyńskich w Równem oraz okres ich trwania zostanie zmieniony. Decyzja co do terminu zapadnie w najbliższym czasie, prawdopodobnie odbędą się one od 16 do 30 września r. b.

— **POSZUKIWANIA RUDY ŻELAZNEJ I WĘGLA.** Instytut geologiczny w Warszawie przyjął do dalszych poszukiwań pokład rudy żelaznej w Górach Świętokrzyskich. Odkryte dotychczas pokłady rudy w miejscowości Rudki pod Nową Słupią są już eksploatowane. Wydobytą tam ruda jest kruszcem o wysokiej wartości. Obecne poszukiwania prowadzone są na sąsiednich terenach, które winny — zdaniem geologów — stanowić przedłużenie pokładu rudy żelaznej.

Od 2 tygodni trwają prace nad poszukiwaniem pokładów węgla w okolicy Ropeczy. Celem zebrania funduszy zawiązał się komitet obywatelski. Dotąd zebrano tysiąc zł.

— **FALE MORSKIE WYRZUCIŁY DWA ZWIĄZANE KOŚCIOTRUPY.** Grupa letników na plaży pod Kamienną Górą, zauważyła na piasku wyrzucone przez fale kości. Okazało się, że są to 2 kościotrupy mężczyzny i dziecka. Kościotrupy związane były świeżym sznurem. Policja zainteresowała się tą sprawą. Nie wiadomo czy kryje ona morderstwo, czy też wypadek. Możliwe, że są to kości pochodzące z jakiejś pracowni lekarskiej.

## 20 rocznica 6 p. p. Leg.

Wczoraj 6 p. p. Leg. obchodził 20-lecie swego istnienia. Los chciał, że radość na ta dla pułku uroczystość zbiegła się z smutnym dla Polski rokiem straty największego z Polaków, Budowniczego państwa i Twórcy armii ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

To też 20-lecie swego istnienia obchodzili Szóstacy w skromnych ramach wewnętrznych, okryci żałobą, łącząc się w dniu swego święta myślą z ukochanym Komendantem, który chociaż już odszedł — w sercach i myślach Legunów nigdy żyć nie przestanie.

### NABOŻEŃSTWO.

Już w wczesnych godzinach rannych uformował się pułk na dziedzińcu koszarowym, skąd w karnym ordynku odmaszerował do kościoła garnizonowego. Tu miał nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka oraz poległych oficerów i żołnierzy 6 p. p. Leg. odprawił ks. proboszcz Żywicki.

Na nabożeństwie obecne były delegacje oficerskie wszystkich pułków i oddziałów garnizonu wileńskiego, 11 drużyna harcerska, którą pułk się opiekuje, oraz tłumy ludności cywilnej.

### DEFILADA PUŁKU PRZED SERCEM MARSZAŁKA.

Po wysłuchaniu podniosłego kazania o życiu i czynach ś. p. Marszałka o Jego nieśmiertelnych zasługach dla narodu i państwa i chwalebnej roli, jaką w odradzającej się państwowości polskiej odegrał pułk 6-ty, pułk kompanjami odmaszerował wraz ze swoją drużyną harcerską do kościoła św. Teresy, by tu złożyć hołd Sercu swego Komendanta i Wodza Narodu.

W imieniu pułku prześlizny kosz kwiatów u podnóża urny złożyła delegacja oficerów i żołnierzy z dowódcą pułk. Biestkiem na czele. Następnie przed Sercem Marszałka przeddefilował dwójkami cały pułk, składając Mu niemy hołd.

Po powrocie pułku do koszar odbył się wspólny obiad żołnierski, podczas którego odczytano liczne depeche gratulacyjne, jakie nadeszły od różnych dygnitarzy wojskowych i cywilnych oraz dawnych towarzyszy broni.

Uroczystości 20-lecia zakończyła akademia dla żołnierzy, na której wygłoszono odczyty o życiu i czynach ś. p. Marszałka Piłsudskiego i o dziejach pułku.

## Radjo czynne — życie inne

### Zabójstwo na ul. Żydowskiej

Wczoraj około godz. 7 wieczorem na ulicy Żydowskiej został zaszytyłowany uderzeniem noża w szyję murarz Antoni Szypeczyn zam. w Wilnie przy ul. Swistopol 8.

Zabójcą okazał się mieszkaniec Nowych Trok Franciszek Iwanowski, szewc. Ostatnio pomiędzy Iwanowskim a Szypeczynem toczył się spór o jakieś ubranie, oddane przez Szypeczyną w

zastaw. Wczoraj Iwanowski spotkał Szypeczyną na ul. Żydowskiej i wszczął z nim kłótnię. Kłótnia przybrała wkrótce gwałtowny charakter. Iwanowski dźgnął nożem w szyję Szypeczyną. Cios był śmiertelny. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba. Iwanowskiego aresztowano. (c)

### Pościg za złodziejami na ulicach Wilna

Była godzina pierwsza w nocy. Posterunkowy L. Pieczątka z I-go komisariatu P. P. wracał ul. Subocz zmęczony nocnym obchodem, gdy spostrzegł nagle dwóch osobników, zajętych ładowaniem jakichś paczek na dorożkę, której numer był przezornie zawieszony szarym papierem. Przypuszczając, że są to złodzieje, posterunkowy zaczął szybko iść w ich kierunku, lecz nieznanymi gdy go zauważyli, szybko wskoczyli do dorożki i kazali szybko jechać. Wezwania posterunkowego do zatrzymania się nie usłuchali, Smagany bieżem koń niósł z ostatnich sił. Posterunkowy wpięrow gonit za dorożką pieszo,

lecz gdy napotkał inną dorożkę, pojechał dorożką.

Wówczas na ulicach miasta rozpoczął się sensacyjny pościg. Policjant oddał kilka strzałów na postrach. Pogoń odbywała się na ulicach Subocz, Hetmańskiej, Rudnickiej i Szpitalnej, gdzie wreszcie policjant dopadł uciekających złodziei. Jednego z nich zdołał zatrzymać. Okazał się nim znany zawodowy złodziej Bielawski. W czasie rewizji w dorożce znaleziono pakunki zawierające dwa ubrania męskie, dwie suknie damskie oraz inne rzeczy. (c)

# KURJER SPORTOWY

### SPORT W CZARNYM BORZE.

Oddział Z. S. w Czarnym Borze zorganizował 10-dniowy wstępny kurs pięciarstwa, który cieszył się dużym powodzeniem, szczególnie wśród strzelców. Nie zważając na to, że bardzo znaczny procent junaków ma trudne warunki życiowe, wskutek czego zmuszeni są dużo czasu poświęcać pracy zarobkowej, zgłosiło się na kurs 15 strzelców. Od razu zostali zaopatrzeni w całkowity sprzęt bokserski i rażno przystąpili do pracy. A po dziesięciodniowych wysiłkach tak się zapalili do tej gałęzi sportu, że są ogromnie wdzięczni zarządowi i komendzie za zorganizowanie kursu i prosili o przedłużenie go jeszcze o 10 dni.

Zarząd zaś i komenda tut. oddz. na czele z prezesem ob. Trockim Józefem i komendantem p. Oziewiczem Józefem serdecznie dziękują komendantowi Osr. W. F. w Wilnie por. Pawłowiczowi Józefowi za pomoc, z jaką przyszedł delegując fachowego instruktora p. Sadowskiego i wypożyczając potrzebny sprzęt.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie  
Konto P. K. O. 146.111

### Nowy typ numerów świetlnych na domach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie ustalić nowy typ jednolitych laterek oświetlających numery domów, dostosowany do potrzeb obrony przeciwlotniczej. W związku z tem Ministerstwo poleciło władzom administracyjnym, aby nie żądały obecnie od urzędów miejskich i właścicieli nieruchomości wprowadzania laterek orientacyjnych, oszczędzając nawet w razie potrzeby przed wprowadzeniem nowych typów laterek do czasu uregulowania tej sprawy. Nie wyklucza to oczywiście obowiązku utrzymania istniejących już laterek w stanie zdatnym do użytku oraz zakładania laterek na nowych budynkach.

### Skoda — Polonia (Bydgoszcz) 4:2

Mecz piłkarski o wejście do Ligi między Skodą (Warszawa), a Polonią (Bydgoszcz) zakończył się niespodziewanym sukcesem Polonii 4:2.

### Pogoń — Warta 1:1

Wczoraj odbyły się tylko dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Pogoń zremisowała z Wartą 1:1. Wynik krzywdzi Pogoń, która była drużyną lepszą. W drugim meczu Śląsk pokonał Polonię 3:2. Polonia jest w dalszym ciągu kandydatką na spadnięcie z Ligi.

### Nieszczęśliwy wypadek podczas zawodów Tour de France



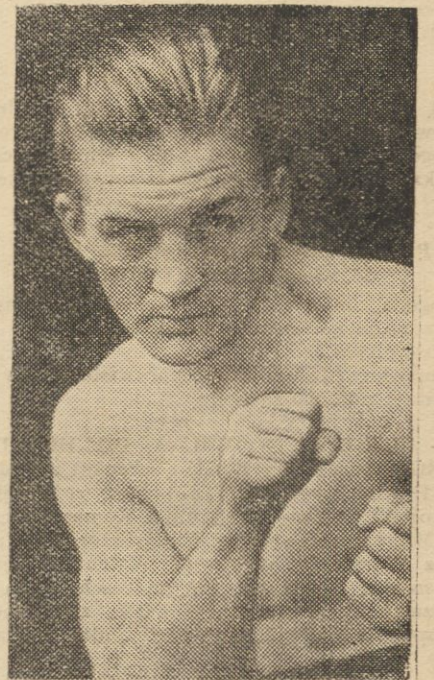
Podczas ostrego zjazdu na górskim terenie w Pirenejach niemiecki zawodnik Umbenhaner uległ ciężkiemu upadkowi i musiał być odwieziony do szpitala. Zdjęcie zrobione w chwili po upadku.

### IV rata pożyczki inwestycyjnej płatna jest do 5 sierpnia

Na mieście rozplakatowano obwieszczenia przypominające, że ostatni termin wpłaty IV raty pożyczki inwestycyjnej przypada na dzień 5 sierpnia rb.

Kto do tego terminu nie wpłaci przypadającej raty może narazić się na utratę wpłaconych już pieniędzy.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111



Carpentier wraca do ringu. Bożyszcze wszystkich sportowców europejskich przed 10 laty Francuz Georges Carpentier przygotowuje się do powrotu do ringu. Pierwszym jego przeciwnikiem będzie były mistrz świata wagi koguciej Lonis.

### Na wileńskim bruku

#### BEZDOMNA RODZINA W IZBIE DEZYNFEKCYJNEJ.

Wczoraj rozlokowała się u wylotu ul. Sierakowskiego rodzina niejakiej Marji Jałyńskiej, składająca się z 5 osób, którą wyekskmitowano z mieszkania przy ul. Tyzenhauzowskiej 30.

Z polecenia Wydziału Opieki bezdomnych ulokowano czasowo w jednym z pomieszczeń Izby Dezynfekcyjnej. (c)

#### DOROŻKA SAMOCHODOWA WPADŁA NA AUTOBUS.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Borowej i Antokolskiej miał miejsce wypadek samochodowy, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Taksówka Nr. 14185 mknęła szybko w kierunku ul. Antokolskiej i wpadła na przejeżdżający autobus Komunikacji Miejskiej. Skutkiem zderzenia w autobusie uszkodzona została karoserja, wybite dwie szyby oraz uszkodzony motor. Również w taksówce zdruzgotane zostały błotniki, latarnie oraz uszkodzony motor. Pasażerowie nie ucierpieli. (c)

#### NOŻOWNICTWO KWITNIE NA ULICACH MIASTA.

W nocy z soboty na niedzielę lekarz oraz dyżurni sanitariusze pogotowia ratunkowego mieli dużo pracy. W rozmaitych punktach miasta wynikały rozmaite bójkki w czasie których około 10 osób zostało dotkliwie pobitych tak że zachodziła potrzeba udzielenia im doraźnej pomocy lekarskiej.

W dwóch wypadkach bójkki te zakończyły się bardzo poważnie. Ślusarz M. Urbanowicz zam. przy ul. Strycharskiej 3 oraz malarz Jasiewicz (Żubrowa 15) zostali tak poważnie poranieni, że pogotowie ratunkowe przewiozło ich w stanje bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Policja kilku uczestników bójek zatrzymała. Przyczyną bójek — alkohol. (c)

#### ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO W KINIE „WIR“.

Podczas jednego z seansów w kinie „Wir“ został aresztowany na gorącym uczynku wykradania 80 zł. z kieszeni jednego z widzów Boruch Slepkin zam. przy ul. Zawalnej 56. Slepkin osadzono w areszcie. (c)

#### PÓLTORAROCZNY HENRYK.

Wczoraj wieczorem w jednej z bram zaułka Szwarcowego znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku półtora roku. Przy podrzutku znaleziono kartkę następującej treści: „Ochrzczony. Nazywa się Henryk. Połak“.

Podrzutka umieszczono w przytułku. (c)

#### PRZEZ LUFCIK.

Wczoraj wieczorem złodziejkę przez otwarty lufcik przedostali się do mieszkania Abramowiczowej Agaty (Krupniczy 1) skąd wykradli garderobę na sumę przeszło 100 zł. (c)

# KRONIKA

**Poniedziałek**  
**29**  
**Lipiec**

Dziś: Marty P., Olawa Kr. M.  
Jutro: Julitty i Donatylly M. M.

Wschód słońca—godz. 3 m. 27  
Zachód słońca—godz. 7 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B  
w Wilnie z dnia 28.VII. 1935 r.

Ciśnienie 748  
Temperatura średnia + 14  
Temperatura najwyższa + 17  
Temperatura najniższa + 13  
Opad 10  
Wiatr połudn.-zachodni  
Tendencja: lekki spadek  
Uwagi: deszcz, wieczorem rozpozogodzenie

## DZIŚ DYZURUJĄ APTEKI:

1) Apteka Miejska (Wileńska 23), 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), 3) Chrościckiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza (Wielka 29) i wszystkie apteki na przedmieściach.

## Przepowiednia pogody według PIM do wieczora 29 VII 35 r.:

Pogoda zmienna z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie i południu.  
Dość ciepło.  
Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z zachodu i północo-zachodu.

— PRZYBYLI DO WILNA DO HOTELU GEORGE'A: Gajewicz Bohdan adwokat z Radomia, Przyborowski Józef notariusz z Wilejki, Florkowski Czesław ziemianin z Komarowszczyzny, Mikraszewski Stanisław dyrektor Zw. Izb. Rol. z Warszawy, Suchowiak Walentyna żona profesora z Warszawy, plk. Krzesch Otton z Warszawy, Biszewski Józef właśc. ziem. maj. Łyntupy, Chelmiński Ludwik inżynier z Warszawy.

## ADMINISTRACYJNA

— PROTOKOŁY ZA POTAJEMNY HANDEL W DNI ŚWIĄTECZNE. W ciągu dnia wczorajsze go organa policyjne sporządziły 9 protokółów za uprawianie potajemn. handlu w niedzielę. Większość protokółów sporządzono na peryferiach miasta.

Kupcy, przeciwko którym zostały sporządzone protokoły ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

## MIEJSKA

— FIRMA WARSZAWSKA PROPONUJE WYASFALTOWANIE UL. MICKIEWICZA. Dowiadujemy się, że jedna z firm warszawskich nadesłała do Zarządu m. Wilna ofertę z propozycją wyasfaltowania ul. Mickiewicza.

Oferta ta zostanie rozpatrzona przez magistrat. Wątpić jednak należy czy w roku bieżącym roboty te dojdą do skutku, gdy Zarząd miejski nie posiada odpowiednich kredytów.

— BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ. Bezrobocie w ciągu ubiegłego tygodnia zmniejszyło się

o 45 osób. Obecnie Wilno liczy 4987 bezrobotnych, przeważają pracownicy umysłowi i niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Rewizjonista z Palestyny w Wilnie z Palestyny przyjeżdża w b. tyg. do Wilna generalny sekretarz Narodowej Organizacji Robotniczej p. A. Brun, który wygłosi tu odczyt o problemach palestyńskich.

Wraz z nim wystąpi z referatem w Wilnie członek Rady Naczelnej Bejtazu mag. M. Begin.

— Wybory na Kongres Sjonistyczny w Wilnie. 28 bm. odbyły się w Wilnie wybory na XIX Kongres Sjonistyczny, który ma się odbyć w Lucernie 27 sierpnia b. r. Wybory poprzedziła żywa agitacja pięciu partij sjonistycznych za wyjątkiem rewizjonistów, którzy niedawno wystąpili z organizacji Sjonistycznej i przygotowują się do własnego kongresu, który zwołują na grudzień b. r.

Walczyło ze sobą we wczorajszych wyborach 5 list, lista Ogólnych Sjonistów „Weltverbandu“.

## Niewdzięczność ludzka nie ma granic

Niewdzięczność ludzka nie ma granic. Przekonał się o tem mieszkaniec Wilna, właściciel domu na ul. Trakt Wileński Kazimierz Romaniecki.

Onegdaj późno wieczorem, wracając do domu, spotkał Romaniecki na ul. Wileńskiej znajomego Rafała Mileczkina oraz Stanisława Tauszta (Wileńskiego 15), którzy przedstawili mu jeszcze jednego swego przyjaciela. Cała trójka była „moeno pod gazem“.

— Bądźcie człowiekiem — rzekł Tauszta do

„Mizrachi“ t. zw. „Judensztatlerów“ (państwowej) i „Poalej-Sjonu“.

Od 9 rano poczęli sjonisci napływać do biura wyborczego, mieszczącego się w sali Konserwatorium. Po południu napływ głosujących wzmożł się tak, że przed lokalem wyborczym powstawały nawet ogonki.

Po 10 wiecz. opieczętowano urny wyborcze.

## ROZNE

— NABOŻEŃSTWA ZA POMYŚLNOŚĆ ZBIORÓW. W kościołach wileńskich rozpoczęły się nabożeństwa na pomyślność tegorocznych zbiorów rolnych.

—oOo—

## Zamachy samobójcze

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, w roku ubiegłym zanotowano w Polsce 4.865 zamachów samobójczych, (usiłowania oraz wypadki śmiertelne), z tego 1.300 w Warszawie, 1.455 w woj. centralnych, 536 we wschodnich, 621 w zachodnich, 856 w południowych. W porównaniu z rokiem 1933 liczba samobójstw zwiększyła się o 210 wypadków, w porównaniu zaś z rokiem 1926 o 962 wypadki.

Romanieckiego — uracz przyjacieli wódeczką. Romaniecki zaprosił całą trójkę do swego mieszkania, gdzie poczęstował nieoczekiwanych gości siałą kolacją i własnoręcznie zaprawioną na korzeniach wódeczką. Podczas libacji pomiędzy Romanieckim a jego przyjaciółmi wynikła ostra sprzeczka, w czasie której Romaniecki został ugodzony przez swego trzeciego, nieznanego mego, nożem w plecy. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego. Sprawca poranienia został ujęty. (e)

## Marlena i Claudette bawią się jak małe dziewczynki



„Nieoficjalne“ zdjęcie dwóch znakomych aktorek Marleny Dietrich i Claudette Colbert.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi i ostatni gościnnie występy chóru JURANDA. Ceny niższe. Kupony i bilety bezpłatne nieważne.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— Dziś, w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Letnim przedstawienie wieczorowe wypełni świetna farsa w 3-ach aktach Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska mucha“, na której publiczność świetnie się bawi. Udział biorą: p. H. Galińska, Z. Molska, H. Motyczynska, M. Szpakiewiczowa, E. Sciborowa, M. Bielecki, P. Bułhak, A. Łodziński, St. Malatyński, T. Surowa, W. Scibor i L. Wołhejko, w reżyserji J. Boneckiego. Ceny niższe.

### TEATR „REWJA“

Dziś w poniedziałek 29 lipca, premiera wielkiej i ciekawej rewji p. t. „Romans z przeszkodami“ w której udział biorą nowozaangażowani: Duet groteskowo — muzyczny Janaszków, znanych również zagranicą jako „Ojra — Ojra“ obdarzona pięknymi warunkami głosowymi śpiewaczka Lena Wajnowna, Konrad Ostrowski, primabalerina Basia Rejska, zespół baletowy Ostrowskiego oraz uroczą, wioślana wodewilką Zofja Duranowska.

Początek seansów 6.30 i 9.15.

### TEATR NA POHULANCE

Jutro o godz. 8.30 wiecz.

### CHÓR JURANDA

## RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 lipca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dzień, por. 7.30: Pog. sport.-turystyczna; 7.35: D. c. muzyki; 8.20: Program dzienny. 8.25: Chwilka społeczna; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik pol. 12.15: Koncert Ork. salon. 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Bach — Suita Nr. 2; 15.15: Płyty; 15.26: Życie kulturalne i art. miasta; 15.30: Muzyka a płyt; 16.00: Aud. dla dzieci: „W co się będziemy bawili“? 16.15: Koncert ork. salon. 16.50: Codz. odc. prozy; 17.00: Recital śpiewaczy; 17.20: Gitary i lutnie; 17.35: Schumann — Karnawał — suita (płyty); 18.00: „Piorunochron“ — odczyt; 18.15: „Cała Polska śpiewa“; 18.30: Z litewskich spraw aktualnych; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Z włoskiego belcanta; 19.05: Program na wtorek; 19.15: Konc. rekl. 19.50: Ratunku! Tonął — transm. wzdłuż brzegów Wisły; 19.50: „Czytać“? 20.00: Wilno z przed stu lat“ pog. 20.10: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski“; 21.00: Koncert polskiej muzyki symfonicznej; 22.00: Wiad. sport. 22.10: Mała Ork. P. R.

## REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 32 p.t. Romans z przeszkodami

Rewja w 2 cz. 16 obr. Z udziałem nowozaangażowanych: B. i H. Janaszków (duet groteskowo-muzyczny) oraz znanej śpiewaczki-tragistki Leny Wajnowny, przy udziale ulubieńców Wilna Ninki Wilińskiej, Czerwińskiego, Gronowskiego. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15 W niedziele i święta 3 s.: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

**HELIOS** Na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. **Premjera. 100 pocięci!** Plaża w Deauville. Najnowsze modele toalet. Zabawy milionerów z zachwycającą parą kochanków w komedji muzycznej **ORZEŁ CZY RESZKA** z Constance Gummings i Frankiem Lawtonem. Nad program: AKTUALJA I ATRAKCJA. Początek o godz. 4—6—8—10 15

**PAN** Dziś ostatni dzień. Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. **Scampolo — Urwis z Wiednia** Początek o godz. 4—6—8—10.15 Nad program: „CZŁOWIEK BEZ TWARZY“.

Już w następnym programie **BOLERO** W rol. głównych: George Raft i Carola Lombard

**OGNISKO** Potężny dramat erotyczny z życia dzisiejszej młodzieży, która zna tylko dwa hasła: miłość i tempol p. t. **Nasza jest noc** W rolach głównych: Henry Russell, Marse Bell, Jim Gerald, Jean Murat. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans, o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej p. p.

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSCAJĄCE „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“ GĄSECKIEGO (z KOŁUTKIEM)

## Do sprzedania 7 ha ZIEMI

można na parcele, 60 50 gr. metr, przy ulicy Wileńskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8—2

## KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

## „KURJER WILEŃSKI“

AKUSZERKA **MARJA LAKNEROWA** Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

## Sprzedam samochód

w dobrym stanie (kareta) mar. „Paige“ bardzo tanio Dzielnia 36—1, tel. 2187 (Zwierzyniec)

**OKAZJA!** Kto chce **JECHAĆ samochodem** do **Warszawy** i spowrotem. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „b. tanio“

**SIOSTRA** młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę — poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, banki, dyżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera Wil.“ pod „Siostra“

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi **NOVA**

## Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9 Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!** Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

**ABSOLWEHT** Instytutu Nauk Handlowo-Gosp. z ukończoną praktyką poszukuje posady. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty kierować do Biura S. Grabowskiego pod „Absolwent“

## BEZROBOTNY

nie mający prawa do świadczeń Opieki Społecznej, uprzejmie prosi o jakkolwiek pracę stróża, woźnego lub in. fizyczną. Ma na utrzymaniu żonę i dziecko. Żona może również pracować. Łaskawie zgłoszenia prosi kierować na ul. Mało-Środkową 8 m. 5 dla Kondratowicza

## DOMBK murowany ogród i sad — 2000 m<sup>2</sup>

DO SPRZEDANIA Wiadomość Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia) w dniu powstanie od 12 — 18-ej

## PLAC

500 mtr. na Zwierzyncu przy ul. Dzielnej 40 Dowiedzieć się 5—6 pp.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppł. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 popł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

